



Wiadomości dnia

J. Czyrek złoży wizytę w Brazylii

● WARSZAWA — Na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych Brazylii, J. Czyrek złoży wizytę w Brazylii w dniach 30 września — 1 października br.

Narada w Ulan Bator

● MOSKWA — W stołecznej Akademii Medycznej odbyła się narada ministrów handlu, przemysłu i gospodarki, w której uczestniczyli przedstawiciele krajów Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Ustalono zasady współpracy gospodarczej i politycznej między krajami.

Suzuki do dialogu z ZSRR

● WASHINGTON — Premier Japonii Zenko Suzuki ogłosił, że w najbliższym czasie odwiedzi Moskwę, aby rozpocząć regularny dialog między dwoma krajami. Suzuki wyraził nadzieję, że dialog ten przyczyni się do poprawy relacji między Japonią a Związkiem Radzieckim.

USA zamierzają kapitały irańskie

● WASHINGTON — Rzecznik Departamentu Stanu ogłosił, że rząd amerykański zamierza podjąć kroki, aby umożliwić amerykańskim firmom inwestycje w Iranie. Oznacza to, że USA zamierzają kapitały irańskie.

Wywiad Indira Gandhi

● LONDYN — W wywiadzie dla australijskiego dziennika „Sydney Morning Herald” premier Indira Gandhi oświadczyła, że Indie nie zamierzają podjąć kroków, które mogłyby doprowadzić do wojny z Pakistanem. Wywiad ukazał się w niedzielę.

List Mitterranda do Begin

● PARYŻ — Do Izraela przysłał list Jacques Mitterrand, prezydent Francji. W liście wyraził nadzieję, że dialog między Izraelem a Palestyną przyczyni się do osiągnięcia pokoju. List został przekazany przez ambasadora Francji w Tel Awiwie.

Zniesienie kary śmierci we Francji

● PARYŻ — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 389 głosami przeciwko 116 głosom, aby zniesić karę śmierci. W ten sposób Francja stała się pierwszym krajem, który w pełni zlikwidował karę śmierci.

Jak informuje WUS

Dalszy spadek produkcji w naszych województwach

(Inf. wł.) Z informacji przekazanych nam przez Wojewódzkie Urzędy Statystyczne w Białymstoku, Łomży i Suwałkach wynika, że w sierpniu sytuacja gospodarcza w naszym regionie pogorszyła się. Na przykład wartość produkcji w przemyśle spadła o 15 procent, a w rolnictwie o 10 procent.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 189 (9446) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 22 września 1981 r. Nakład: 141.355 A Cena 2 zł

Sprawa nadrzędna — porozumienie społeczne

Rezolucje organizacji partyjnych i społecznych

Po oświadczeniu Biura Politycznego KC PZPR z 16 września br. redakcja „GW” otrzymuje rezolucje podstawowych organizacji partyjnych, zawierające ocenę sytuacji politycznej w kraju i stanowisko szeregowych członków partii wobec powyższego dokumentu.

Wywiad Indira Gandhi

● LONDYN — W wywiadzie dla australijskiego dziennika „Sydney Morning Herald” premier Indira Gandhi oświadczyła, że Indie nie zamierzają podjąć kroków, które mogłyby doprowadzić do wojny z Pakistanem. Wywiad ukazał się w niedzielę.

List Mitterranda do Begin

● PARYŻ — Do Izraela przysłał list Jacques Mitterrand, prezydent Francji. W liście wyraził nadzieję, że dialog między Izraelem a Palestyną przyczyni się do osiągnięcia pokoju. List został przekazany przez ambasadora Francji w Tel Awiwie.

Zniesienie kary śmierci we Francji

● PARYŻ — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 389 głosami przeciwko 116 głosom, aby zniesić karę śmierci. W ten sposób Francja stała się pierwszym krajem, który w pełni zlikwidował karę śmierci.

Jak informuje WUS

Dalszy spadek produkcji w naszych województwach

(Inf. wł.) Z informacji przekazanych nam przez Wojewódzkie Urzędy Statystyczne w Białymstoku, Łomży i Suwałkach wynika, że w sierpniu sytuacja gospodarcza w naszym regionie pogorszyła się. Na przykład wartość produkcji w przemyśle spadła o 15 procent, a w rolnictwie o 10 procent.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 189 (9446) Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 22 września 1981 r. Nakład: 141.355 A Cena 2 zł

Sprawa nadrzędna — porozumienie społeczne

Rezolucje organizacji partyjnych i społecznych

Po oświadczeniu Biura Politycznego KC PZPR z 16 września br. redakcja „GW” otrzymuje rezolucje podstawowych organizacji partyjnych, zawierające ocenę sytuacji politycznej w kraju i stanowisko szeregowych członków partii wobec powyższego dokumentu.

Wywiad Indira Gandhi

● LONDYN — W wywiadzie dla australijskiego dziennika „Sydney Morning Herald” premier Indira Gandhi oświadczyła, że Indie nie zamierzają podjąć kroków, które mogłyby doprowadzić do wojny z Pakistanem. Wywiad ukazał się w niedzielę.

List Mitterranda do Begin

● PARYŻ — Do Izraela przysłał list Jacques Mitterrand, prezydent Francji. W liście wyraził nadzieję, że dialog między Izraelem a Palestyną przyczyni się do osiągnięcia pokoju. List został przekazany przez ambasadora Francji w Tel Awiwie.

Zniesienie kary śmierci we Francji

● PARYŻ — Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło 389 głosami przeciwko 116 głosom, aby zniesić karę śmierci. W ten sposób Francja stała się pierwszym krajem, który w pełni zlikwidował karę śmierci.

Jak informuje WUS

Dalszy spadek produkcji w naszych województwach

(Inf. wł.) Z informacji przekazanych nam przez Wojewódzkie Urzędy Statystyczne w Białymstoku, Łomży i Suwałkach wynika, że w sierpniu sytuacja gospodarcza w naszym regionie pogorszyła się. Na przykład wartość produkcji w przemyśle spadła o 15 procent, a w rolnictwie o 10 procent.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Niebezpieczeństwo, jakie zawisło w ostatnich tygodniach nad Polską, nad bytem i nad naszym socjalistycznym państwem, nad naszym materialnym i duchowym przetrwaniem, jest dla nas wszystkich zagrożeniem. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro. Jesteśmy gotowi do poświęceń, aby zapewnić Polsce i naszym rodakom w niej mieszkającym spokój i dobro.

Przeciw dzieleniu Polaków — za ich przymierzem

Sprawy młodzieży troską partii

Plenum Komisji Młodzieżowej KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — 21 bm. odbyło się — pod przewodnictwem członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza Komitetu Łódzkiego partii — Tadeusza Czechowicza, pierwsze robocze plenarne posiedzenie Komisji Młodzieżowej KC PZPR. Skoncentrowano się na ocenie sytuacji społeczno-politycznej w środowisku młodej klasy robotniczej, a także na zapoznaniu się z zadaniami Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Organizacja ta — licząca ok. 2 mln członków — skupia blisko 1,2 mln młodych ludzi zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej, spółdzielczości i w rolnictwie. Wielokrotnie w toku dyskusji nawiązywano do aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, w ruchu młodzieżowym, do problemów pracy partyjnej wśród młodzieży.

Punktem wyjścia były informacje zawarte w przygotowanych na posiedzenie syntetycznych materiałach, uzupełnionych przez przewodniczącego ZG ZSMP — Jerzego Jaskiernię.

Obecny na posiedzeniu dziennikarz PAP odnotował następujące najważniejsze uwagi i wnioski:

■ Socjalistyczne związki młodzieży, a ZSMP w szczególności, muszą w obecnej sytuacji przyczynić się do odbudowy społecznego autorytetu partii. Tam gdzie silna jest organizacja partyjna, silny jest również ZSMP. Również partia, wszystkie jej ogniska i instancje muszą — pomimo trudności — wnikać i bardziej konsekwentnie podejmować problemy młodzieży i jej organizacji.

■ niezbędne jest umocnienie w podstawowych organizacjach partyjnych przekonania o potrzebie aktywnego współdziałania z ZSMP, traktowanie związku jako wiarygodnego sojusznika i partnera. Zasada samodzielności organizacyjnej nie może oznaczać samotności związku.

■ realizacja potrzeb młodzieży, młodego pokolenia skuteczną będzie tylko wtedy, jeśli zostanie należycie skorelowana z potrzebami państwa.

■ Ciąg dalszy na str. 2

Krajowa narada aktywów SZSP

Ważne dokumenty dla środowiska i uczelni

WARSZAWA (PAP) — W nocy z 19 na 20 bm. w Unieście w woj. konińskim zakończyła się krajowa narada aktywów SZSP. Zapowiadane na 19 bm. V plenarne posiedzenie Rady Naczelnej związku, z powodu nieobecności części członków RN zostało odwołane. Obfitujące w burzliwe dyskusje czterodniowe obrady ponad 200 reprezentantów związku koncentrowały się na najważniejszych dziś problemach kraju. Dyskutowano o nich przez kilka godzin z członkiem Biura Po-

litycznego, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W oświadczeniu dotyczącym ostatnich zjawisk i faktów politycznych uczestnicy narady stwierdzają, że toczy się wal-

czność, sekretarzem KC PZPR — prof. Hieronimem Kubiakiem. Obrady, które prowadził przewodniczący RN SZSP Tadeusz Sawicz — zakończyły się przyjęciem kilku dokumentów — precyzujących m.in. stanowisko organizacji wobec problemów środowiska i uczelni wyższej i środowiska akademickiego.

W elektrowni „Bełchatów” pierwszy kocioł w ruchu

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI (PAP) — W decydującej fazie wkroczył przygotowanie do ruchu pierwszego bloku elektrowni „Bełchatów”. Przewidziane od dłuższego czasu poprzeglądające rozruch prace są na ukończeniu. Pomyślnie wypadły sprawdziany wszystkich instalacji i urządzeń. Po wcześniejszych próbach rozpalono palniki mazutowe kotła pierwszego bloku, które w przewidywanym czasie przelazły na węgiel brunatny — właściwe paliwo elektrowni pochodzące z pobliskiej kopalni.

ie ustają dostawy radzieckich surowców

BIAŁA PODLASKA (PAP) — Do stacji granicznej PKP w Małyszach w woj. białoskopskim nadjeżdża pierwszy transport radzieckiej bawłny z tegorocznych zbiorów. Radzieckie „białe złoto” dostarczane jest z republik południowych Kraju Rad, głównie z Uzbekistanu, Turkmenii i Gruzji.

Wśród wielu tysięcy ton towarów, które rozładowano w Małyszach, w ciągu ostatniej doby, znajdowały się także inne surowce niezbędne dla naszego przemysłu, m.in. sól potasowa, ruda żelaza i oleje napędowe. Kilka tys. ton paliw płynnych przeladowuje się na dobie, zaopatrując poszczególne jednostki Centrali Przemysłu Naftowego.

Zjazd fizyków polskich

LUBLIN (PAP) — 21 bm. w Lublinie rozpoczął się XXVII zjazd fizyków polskich, w którym uczestniczy kilkadziesiąt osób z całego kraju. Zainaugurowano go wykładem poświęconym pamięci prof. UMCS Włodzimierza Zuka — twórcy polskiej szkoły spektrometrii mas i tzw. elektromagnetycznej separacji izotopów.

Podczas pięciodniowych obrad zaprezentowany zostanie najnowszy dorobek krajowych fizyków w kontekście światowej osiągniętej dyscypliny nauki.

Chamenej przyszłym prezydentem Iranu?

BEJRUT (PAP) — Po sobotnim ogłoszeniu nazw pięciu polityków, którzy w wyborach zapowiadanych na 2 października będą się ubiegać o urząd prezydenta Iranu, temperatura życia politycznego w tym kraju wyraźnie podniosła się.

Jeden z kandydatów, obecny minister energetyki, Hasan Ghafarzadeh, w wywiadzie dla dziennika „Republika Islamska” powiedział, że będzie głosował na Mohammada Alego Chamenej, obecnego sekretarza generalnego radzkiej Partii Republiki Islamskiej.

Belize uzyskało niepodległość

LONDYN (PAP) — Ostatnia kolonia brytyjska na kontynencie amerykańskim, znana od 1973 roku jako Honduras brytyjski, uzyskała wczoraj niepodległość. Nowe państwo otrzymało nazwę Belize. Niedługo była ostatnim dniem, w którym na gmachach publicznych wisiła flaga „Union Jack”, a od wczoraj zajmuje jej miejsce białokrwista flaga belizejska. Brytyjczyści pozostawiają jednak w tym niewielkim kraju (23 tys. km kwadrat) wciąż między Meksykiem a Gwatemalą, 1500 żołnierzy brytyjskich, w obawie przed terroryzmem i zakusami Gwatemali, co stało się powodem zerwania stosunków z Brytanią.

Na 150-tysięczną ludność Belize składają się w podstawowej części mieszkańcy rasy białej i czarnej, młodzi i starzy, potomkowie indyjskich plemion (Majów i Kaczyków), niewielka grupa afrykańskich, grupa Hiszpanów, Brytyjczyków, Hindusów, Chinyków, Libańczyków i przedstawicieli innych narodów arabskich. Językiem urzędowym i codziennym jest angielski. Cały kraj pokrywa bagażnik dżungli, gdzie rośnie spora kawałek lasu.

Tragedia na Amazonie

NOWY JORK (PAP) — Na Amazonie znowu doszło do tragedii. W sobotę zatonął tam statek przewożący ponad 500 pasażerów. Uratowało się tylko 178 osób. W nurkach Amazonki poniosło prawdopodobnie śmierć ponad 300 osób, jednakże dokładna liczba jest trudna do ustalenia, ponieważ większość pasażerów kupiła bilety na statku. Była to jedna z największych katastrof w Brazylii. Jej przyczyną nie są jak dotąd znane. Z doniesień agencji wynika jedynie, że statek „Sobral Santos II” przeladowany był na 800-kiłometrowej trasie z Santarem do Manaus.

Jak dotąd znaleziono jedynie zwłoki 16 osób. Wszystkie zostały zataśkowane przez niewielką rybę zwaną candiru.

pogoda

Dziś: zachmurzenie przeciętnie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 23 do 26 stopni, minimalna — 12-14 stopni. Wiatr z południa, umiarkowany, południowo-zachodni.

Jutro: temperatura bez istotnych zmian. Możliwe są przełoty opady deszczu.

IMPIENNY: Tomasz i Maurycy. go. (mip)

Sprawą nadzrędną Wywiad z wicepremierem F.M. Rakowskim

—porozumienie społeczne

Ciąg dalszy ze str. 1

dzielnicy życia społecznego”. Być może polskie środki masowego przekazu za mało poświęciły uwagi i nie przekazywały zaprzeczającym informacjom o tym, że jak silnym protestem społecznym spotykają się w kraju wszelkie incydenty o charakterze antyradzieckim. (...) Przede wszystkim antyradzieckość w naszym kraju napotyka na potępienie społeczne, gdyż w świadomości Polaków działalność antyradziecka łączy się z działalnością wbrew racjom narodowym.

Obserwując oświadczenie wyświadczone przez Biuro Politycznego KC PZPR działacza i aktywistę Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej z województwa suwalskiego. Piszą m. in.: „Jestem świadkiem faktu, że socjalistyczna Ojczyzna znalazła się w poważnym niebezpieczeństwie i wymaga zdecydowanych działań wszystkich patriotów oraz sił rozsądku i odpowiedzialności”.

Powołując się na swe bolesne doświadczenia życiowe, wyrażone w walkę II wojny światowej i bratobójczej wojny o utrwalenie władzy ludowej, na ofiarną postać pokolenia odbudowującego zniszczoną Ojczyznę stwierdzają, że: „(...) każde osłabienie naszego państwa jest działaniem o charakterze zbrodniczym i nie może być dalej tolerowane. Dlatego my, działacze ORMO — bolesnie przeżywalimy w przeszłości wszystkie odstępstwa i wynaturzenia idei socjalizmu — również dziś szczególnie przeżywamy i niepokoi nas to, że w świadomości Polaków działalność antyradziecka łączy się z działalnością wbrew racjom narodowym”.

Plenum komisji młodzieżowej

Ciąg dalszy ze str. 1

na z interesem ogólnospołecznym: ZSPM jako organizacja młodzieżowa nie może zgodzić się na pozabawienie wpływu na decyzje podejmowane przez kolegię kierowniczą przedsięwzięcia oraz samorząd pracowników. Z ZSPM muszą być konsultowane projekty ustaw dotyczące funkcjonowania zakładów pracy;

■ Istotne konsekwencje wynikają z faktu, iż większość członków ZSPM, młodych robotników — to jednocześnie członkowie NSZZ „Solidarność”. Podejmowane dotychczas przez ZSPM próby wpływania na program i działanie „Solidarność” w sferze spraw młodzieżowych, nie przyniosły efektów. Organizacja młodzieżowa musi więc — nie rezygnując z działalności ideowo-wychowawczej, troszczyć się także o sprawy natury socjalno-bytowej;

■ wzrosło znacznie wśród młodzieży ZSPM-owskiej zapotrzebowanie na wiedzę spo-

leczno-polityczną, na temat najnowszej historii; ■ najważniejszy problem — to miejsce młodych robotników i jej organizacji w zakładzie pracy, w rozstrzygnięciu o nowych warunkach ekonomiczno-prawnych funkcjonowania przedsiębiorstwa. Nakazuje to konkretne zadania wynikające z upowszechnienia wiedzy społeczno-ekonomicznej;

■ istnieje pilna potrzeba, sformułowania na III Zjeździe ZSPM, a potwierdzenia uchwały IX Zjazdu PZPR powołania Komitetu Rady Ministrów d/s Młodzieży. Stanowiby on rządową platformę realizacji ustaleń raportu o młodzieży, a także koordynowania wszelkich działań rządowych dotyczących młodego pokolenia;

■ kapitalne znaczenie ma jak najszybsze rozwiązywanie spraw związanych z przygotowaniem i praktycznym udziałem młodych w gospodarstwie swym zakładem pracy. Rysuje się też potrzeba szybkiego podjęcia pracy związanych z reformą gospodarczą w aspekcie potrzeb młodzieży pracującej;

Krajowa narada aktywów SZSP

Ciąg dalszy ze str. 1

ka, której eskalacja zmierza do konfrontacji o tragicznych skutkach. Spory — wyrażają opinie uczestnicy narady — muszą zostać przeniesione z płaszczyzny walki politycznej, walki o władzę, na płaszczyznę celów społecznych i narodowych. SZSP opowiada się za socjalistycznym rozwojem Polski uznającą przewodnią rolę PZPR w państwie, za głębokimi i radykalnymi reformami życia politycznego i społecznego. Autorzy oświadczenia opowiadają się też za stosowaniem referendum jako formy demokratycznej konsultacji, za rozwojem samorządności obywatelskiej; wskazują na odpowiedzialność za losy kraju, jaką ciąży na partii a także na „Solidarność”. Koniecznym jest — głosi dalej oświadczenie — utworzenie sojuszu ludzi rozsądnych, w którym musi być również miejsce dla SZSP.

Pełna napięta atmosfera towarzyszyła dyskusji nad projektem ustawy o szkolnictwie wyższym. Wyrażano niemal jednomyślny protest wobec poprawek wprowadzonych do tego projektu przez resort nauki. Zarzuty i wątpliwości zostały rozstrzygnięte podczas dyskusji z ministrem Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki prof. Jerzym Nawrockim. W dokumencie przyjętym po tym spotkaniu stwierdza się, że nowe stanowisko resortu wobec projektu ustawy polega na zaakceptowaniu w całości projektu społecznej komisji kodyfikacyjnej i przekazaniu go do Rady Ministrów. Do projektu dołączone zostanie stanowisko ministra opowiadające się za dokonaniem tylko 7 zmian merytorycznych. Autorzy dokumentu stwierdzają, że obecny punkt widzenia ministra przyjąłby można z zadowoleniem. Dziwi ich

Dalszy spadek produkcji

Ciąg dalszy ze str. 1

dobnie rzecz ma się w woj. suwalskim, gdzie produkcja spadła o 13 procent, przy niż-

Rolnicy robotnikom

Jak informowaliśmy wczoraj rolnicy z gminy Ciechanowiec podjęli zainicjowaną w Perlejewie akcję przekazywania kartek mięsnych robotnikom.

Dziś listem poleconym wysłano do „Agrometu” w Strzelcach Opolskich kartki na 742 kilogramy mięsa. Dalszych 20 kg — jak poinformował Józef Lewczuk z GZKIOR w Ciechanowiec — zadeklarowali rolnicy w sobotę i niedzielę.

szym o 3,4 proc. zatrudnieniu i niższej o 9 proc. wydajności pracy, ale wyższej o 32 procent przeciętnej płacy miesięcznej. Tylko łomżyński załogi budowlane zwiększyły produkcję o 1,5 procent.

Tak, jak w przemyśle i budownictwie nie zadowala sytuacja w rolnictwie. W dalszym ciągu maleje skup żywności, a stan kontraktacji trzody chlewnej i bydła nie rokuję nadziei na poprawę w najbliższych miesiącach. Zmalały też dostawy jaj, a polepszył się skup mleka.

Jeśli chodzi o handel, to w całym regionie sprzedaż była wyższa niż w sierpniu ubiegłego roku, zwłaszcza wyborów przemysłowych. Zmalała natomiast sprzedaż artykułów żywnościowych. Oto jak sytuacja w handlu określa WUS w Łomży: „Zaopatrzenie jest kryzysowe. Wprowadzenie kart zaopatrzeniowych na wiele artykułów nie przyniosło oczekiwanych rezultatów. Nadal wydłużają się kolejki i pustoszają półki sklepowe. We wszystkich grupach towarowych podaż jest znacznie niższa od popytu”.

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(rk)

(pol)

(

„Gazeta Współczesna” rozmawia z dyrektorem Muzeum Okręgowego w Białymstoku — mgr EUGENIUSZEM JAKUBASZKIEM

W lutym br. z inicjatywy Komisji Zakładowej „Solidarności” działającej przy Muzeum Okręgowym w Białymstoku, zaplanowano konkurs otwarty na stanowisko dyrektora Muzeum. Powołana w tym celu komisja konkursowa, po zapoznaniu się z nadanymi ofertami i po bezpośrednich rozmowach z zainteresowanymi, wybrała nie do mgr Eugeniusza Jakubaszki.

— „Gazeta Współczesna”. — Jest Pan dyrektorem „demokratycznego” muzeum? — dyktuję w tej roli, po dwóch miesiącach zarządzania Białostockim Muzeum?

— Eugeniusz Jakubaszki: — Można powiedzieć, że jest to pierwszy przypadek w historii muzealnictwa polskiego, gdzie dyrektora wybrano w drodze konkursu.

Tak się złożyło, że przyszedłem z drugiego końca Polski. Pochodzę z Zamościa — tam się urodziłem, spędziłem lata okupacji i tam wyrosłem. Szkołę średnią skończyłem w Szczecinie, studia w Poznaniu. Ale doświadczenia życiowe zdobywałem na zachodzie kraju i stamtąd wywoziłem w bagażu umiarkowanie dla tzw. cech poznańskich: punktualność, gospodarność, uczciwość, braku zakłamania itp.

— „GW”: — A co skłoniło Pana do przyjazdu do Białostoku? Do miejsca, gdzie ludzie mówią i myślą inaczej niż wy?

E.J.: — Na decyzję wyjazdu złożyły się trzy okoliczności. Po pierwsze sam pochodzę z zachodu i coś stawistycznego było we mnie, co mnie ciągnęło do powrotu. Nawiasem mówiąc najdalej na wschódzie to byłam w Samarkandzie. Wschód Polski dla mnie, w mojej podświadomości, łączy się z kulturą, autokulturowością, tą, która kształtowała się przez setki lat i w gruncie rzeczy jest niewielka różnica: Przemysł, Zamość czy Białystok. Jest to kultura może najmniej skażona przez cywilizację, może najmniej zniszczona.

Druga — to miejsce mojego ostatniego zamieszkania i pracy. Wałbrzych, miasto w Polsce chyba najbardziej zakopane i brudne, gdzie istnieje najwyższy wskaźnik zachorowań na choroby popromienne. Będąc dyrektorem Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu, a jednocześnie pełniąc obowiązki Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, zapomniałem się z perspektywą o stanie czystości powietrza, wody, gleby i przyszan się, że ten fakt trochę mnie wyprószył.

I trzecia okoliczność to ta, że w ogóle ogłoszono pierwszy w Polsce konkurs. Chciałem się sprawdzić, może było w tym trochę hazardu, może jakaś próba zmierzania się z nowymi warunkami, z nowymi ludźmi.

Z zagranicy

Spotkania z CSRS (1)

Na pierwszym planie

Na zaproszenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Czechosłowacji przebywała w tym kraju grupa członków Klubu Publicystów Rolnych SDP. Naszą redakcję reprezentował MARIAN SUCHOZEBRSKI. Oto pierwsza część jego relacji.

Jeśli zapytamy dziś czy to działacz partyjny, czy to związkowiec, czy przeciętny obywatel CSRS: co jest najważniejsze dla niego i dla kraju, odpowie bez namysłu: gospodarka żywnościowa. Wiadomo — dobre zorganizowanie, wysoce efektywne rolnictwo, rozbudowany i nowoczesny przemysł przetwórczy, własna dystrybucja i dobre zaopatrzenie rynku — to obecnie sprawy nie tylko społeczne, ale również polityczne.

PRAGA. Ministerstwo Rolnictwa i Wyżywienia. Tutaj mamy pierwsze spotkanie. Informuje nas dyrektor Departamentu Produkcji Rolnej — inż. CZECZIL. Najpierw mówi o drodze czechosłowackiego rolnictwa do współczesności i nowoczesności. Setki przykładów, faktów, liczb. Wybieramy te najważniejsze, najlepiej ilustrujące zmiany przemiany. A więc: rok 1949 — 25 tys. elagników na wsi (z reguły o małej mocy), rok później — 63 tysiące, obecnie — 138 tysięcy. Napięcie: nieco ponad 18 kg PK na hektar, 68 kg w roku 1980 i 255 obecnie. Przechodzi 3,3 mln stajni pracujących przed wojną, 2,2 mln w roku 1949, 1,4 mln w roku 1980. Teraz w rolnictwie i w jego zapleczu jest zatrudnionych niewiele ponad 1 mln osób. Przed 20 laty na 1000 pracowników 5 700 inżynierów, obecnie jest ich 33 tysiące.

— Produkcujemy — mówi inż. Czeczil — dwa razy więcej zboża i trzy razy więcej mięsa. Każdy obywatel konsumował w 1948 roku 29 kg mięsa, a obecnie spożył 85 kg. Ale nawet i to nie wystarczy. Ludzie wierzą, że zaopatrzenie w mięso rodzaju artykułu powinno być jeszcze lepsze. Można na tym dyskutować. My natomiast, że konsumpcja produktów pochodzenia zwierzęcego jest u nas wysoka, że to ciągle brakuje nam w jadłospisach dostatecznej ilości warzyw i owoców.

I DALEJ: — W ostatnich latach występował u nas wyraźny trend w produkcji rolniczej. Nawet szybki postęp w produkcji roślinnej nie pokrywał potrzeb paszowych i musieliśmy importować ponad 1 mln ton zboża. W tym samym czasie — przedstawił ministerstwo — co znaczy eksport pasz. Dlatego uważamy, że konieczne są zmiany w produkcji rolnej na

W pięciodniowym wymiarze

Przebrzmiał pierwszy dzwonek. W odniesieniu do warunków, które tradycyjnie towarzyszyły pracy dydaktyczno-wychowawczej, rok szkolny 1981/82 będzie przebiegał nieco inaczej. Nowym stanowią, jak wiadomo, pięciodniowy tydzień nauki, który jest różnie przyjmowany w poszczególnych środowiskach nauczycielskich.

Wbrew powszechnemu twierdzeniu o skróceniu wymiaru godzin zajęć szkolnych, dzień pracy ucznia znacznie wydłużył się, nawet w jednociągłych szkołach na wsi. Spowodowane to zostało koncentracją lekcji w poszczególnych dniach tygodnia.

Intencją władz oświatowych jest, aby w wolną sobotę, szkoły były otwarte. Proponuje się prowadzenie zajęć pozalekcyjnych — kółek przedmiotowych, zajęć sportowych, zbiorów harcerskich itd. Jak na razie jest to tylko w sferze zamierzeń. A same zamiary bez oparcia ich o konkretne realia organizacyjno-materiałowe nie dadzą wymiernych efektów.

Zagospodarowanie czasu wolnego, zwłaszcza uczniów w miastach, jest więc sprawą bezdyskusyjną; w mniejszym natomiast stopniu dotyczy uczniów ze wsi, którzy — bez względu na porę roku — będą pomagać rodzicom w gospodarstwach, w pracach polowych.

Kto ma zająć się opieką nad uczniami w wolne soboty? Moim zdaniem, należy wyłączyć z tego nauczycieli, chyba, że zostaliby wprowadzone rekompensaty w formie dodatkowego wynagrodzenia za prowadzenie zajęć. Nie wydaje się jednak, aby to było możliwe w najbliższym czasie, choć istnieje zasadność takiego zapisu w projekcie „Karty Nauczyciela”. W każdym razie uświadomi nauczycieli w realizacji programu zagospodarowania wolnych sobót i koncepcja pozyskania ich temu celowi winna stać się jednym z podstawowych problemów w doskonaleniu reformy programowej systemu edukacji.

Zanim to jednak nastąpi,

Duże jasne

Piwo ma tytuł zwolenników co i przeciwników. Wiadomo — jeśli służy zaopatrzeniu, przagniemy wszystko w porządku. Ale kiedy widzi się piwoszuwających się w dużym jasnym — budzi to odruch. Te informacje publikujemy z myślą o pierwszej grupie ludzi.

Otóż na początku lipca br. w artykule „Dlaczego nie ma piwa” pisaliśmy o kłopotach Białostockich Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych nie mogących sprostać zamówieniom handlu z kilku przyczyn. Podstawowa — braki surowców, m.in. odo, chmielu, ziemi okrzem-

„GW”: — Muzeum powinno być próbą uwierzenia dziełom sztuki. Mówi Pan o dialogu dwóch kultur; na ile Pana zdaniem muzealnictwo białostockie koresponduje z kontekstem historycznym obszaru? Czy istnieje możliwość pokazania owej pogranicznej jako cechy swoistości białostockiej?

E.J.: — Za trudne pytanie. Ja sam muszę mieszkać w Białymstoku znacznie dłużej, żeby w ogóle te dwie kultury pojąć. Wiem, że Muzeum Okręgowe ma, zwłaszcza z dziedziny etnografii i historii, zbiorów prezentujących te dwie kultury: polską i białostocką; natomiast nie ma odpowiedniej, problemowej ekspozycji, ponieważ nie ma na nią miejsca.

Czasowa wystawa etnograficzna, którą aktualnie mamy, prezentuje kulturę i białostocką, i polską. Może nie tak wyraźnie, żeby ktoś to zapisał, że to jest element białostocki.

Jeśli z tym, że będzie to koncepcja kłopska, bo po prostu Muzeum nie ma takich zbiorów historycznych, na podstawie których mogłoby zbudować pełną ekspozycję.

Jest też, moim zdaniem, problem, czy robić wystawę historyczną miasta Białostoku począwszy od XVIII wieku po czasy współczesne. Na to jest za mało miejsca. Wydaje mi się, że raczej powstanie koncepcja stworzenia wystawy typu historycznego, obrazującej dzieje miasta od wieku XVIII po koniec wieku XIX, a więc po okres ukształtowania się Białostoku jako ośrodka przemysłowego o tradycjach rewolucyjnych.

„GW”: — Jest Pan historykiem sztuki, członkiem Klubu Sekcji Krytyki Artystycznej przy SDP. Ostatnio kierował Pan Muzeum Okręgowym w Wałbrzychu, a czym się Pan zajmował oświeście jako muzealnik i jako historyk sztuki?

E.J.: — Mam ponad pięćset opublikowanych recenzji. Jestem współorganizatorem i organizatorem kilku znanych w Polsce imprez np. wystawa i sympozjum „Złotego grona” w Zielonej Górze — od pierwszej do siódmej imprezy. Pierwszy wstęp do katalogu tej wystawy to mój wstęp, a wstęp do drugiego katalogu jest już wstępem prof. J. Starzyńskiego. Po prostu nowych zjawisk ludzie się boją. Kiedy te imprezy współtworzyliśmy z artystami w Zielonej Górze — prof. Starzyński bał się ją przemówić i ja to „wziąłem” na siebie. Jestem też twórcą zupełnie samodzielnym plenerów ceramiki polskiej w Wałbrzychu, od pierwszego do piątego włącznie.

Mam też „na koncie” kilka wystaw organizowanych w Warszawie, a poświęconych problematyce plastyki współczesnej ze środowiska środowiska Nadodrza, tzn. takich miast jak Zielona Góra, Gorzów, Głogów.

„GW”: — A co jest Pana specjalnością? E.J.: — Moją specjalnością, moim umiłowaniem jest ludowe budownictwo drewniane. Od 1963 roku współpracowałem z Politechniką Krakowską, z prof. R. Smiałowskim i doc. F. Damską. Z nimi penetrowałem całe środowisko Nadodrza i uczestniczyłem w pracach inwentaryzacyjnych budownictwa drewnianego tego terenu. Opublikowałem kilkanaście artykułów na temat budownictwa drewnianego środkowego Nadodrza i zachodniej Wielkopolski. Mam także otwarte przewód doktorski na temat „Ludowe budownictwo drewniane — jest to moja główna pasja i to się także przyczyniło do wyboru Białostoku.

„GW”: — Co z własnych doświadczeń życiowych i zawodowych chciałby Pan wykrzesać na naszym terenie? E.J.: — Doświadczenia mam sporo, bo i lat mam sporo. W Zielonej Górze rozpocząłem organizację skansenu budownictwa dre-

Ciąg dalszy na str. 4

wzięte z życia

Reportażerka ta ciągle pomyślała. Jak tak pomyśleć, to już nie wiem, z kim przyszedł mi potykać się przez te 28 lat. Chyba pierwszą potykającą się ze mną była pani Z. J. — kuliak, Pojechałem na kuliaki z wami po Białymstoku i tam pojechałem, że wszyscy co zle to tej wsi, to sprawa niejakiego Z. J.

— Kto zacytował? — spytałem rozdziarzonego wieśniaka. — A kula może być? Wstrętne, pozorne kulaczysko.

Oczywiście, napisałem. Bliznę nie sprawdziłem podanych faktów. Wystarczyło, że zgadzało się nazwisko intrygowanego, a więc było i owe pięć procent prawdy, które w tamtych czasach zaważało dziennikarzy od wszelkiej odpowiedzialności. Sądowej — również. Prezesi sądów mieli w tej sprawie specjalne okólniki.

Nazajutrz złożył mi wizytę w redakcji Z. J. Ani przez moment nie skrywał swego wzburzenia. — Jakim prawem zrobił mnie pan kuliakiem? Jestem

Potyczki i potknięcia

murarzem, pracuję na budowie. Proszę zobaczyć dokumenty.

Podsunął mi pod nos plik papierów. Istotnie, czarno na białym stało, że jest z zawodu murarzem, kieruje na jednym z białostockich budów produkującą brygadą, z pracy wywija się wozorowo.

Wpadłem. I to na całego. Chciał się ratować, spytałem, dlaczego w jego rodzinnej wsi przeżywał go kuliakiem. Jakiego powodu być musza.

— Bo żyję jak człowiek. Do kuliaka nie zaglądam, znamy go nie częściej, dbam o rodzinę i dom. Nie dziwnego, że żyje mi się lepiej niż innym, a więc pasuję na kuliaka.

— A ziemi ma pan dużo? — spytałem jeszcze dla pewności.

— Tyle co u ogrodnika. Ogrodowy kuliak — myślałem po cichu. Po tej fatalnej pomyłce, którą musiałem szybko sprostować, długo u niego, jakiegokolwiek styczności z wszelkiej maści kuliakami. Pał licho, kulactwo! Wkrótce zresztą przyszła październikowa odnowa i zająłem się konserwą, która zagradzała drogę demokratycznym przemianom.

— Tyle co u ogrodnika. Ogrodowy kuliak — myślałem po cichu. Po tej fatalnej pomyłce, którą musiałem szybko sprostować, długo u niego, jakiegokolwiek styczności z wszelkiej maści kuliakami. Pał licho, kulactwo! Wkrótce zresztą przyszła październikowa odnowa i zająłem się konserwą, która zagradzała drogę demokratycznym przemianom.

— Ale i tu miałem zmianę. Kiedyś łatwo było znaleźć elokuencję pewnego inżyniera budowlanego, który stał się prawdziwym szermierzem samodzielnego przedsiębiorstwa. Zadał zniechęcić, brzośnowego zjednoczenia, jako ośrodek dzierżymostwa i biurokracji. Popar-

— Pech, co za pech! Do wsi naprawdę jakoś nie miałem szczęścia. Do miejskiej konserwy również. I z kim tu dziś walczymy? Gdzieś słyszałem o jakichś złowrogich elementach. Może im dobrze się teraz do skóry? Pomyśle.

ST STARAD



W całym kraju trwają zbiory jabłek, gruszek i śliwek. Zbiory są w tym roku niższe niż w latach ubiegłych, co jest wynikiem paru mroźnych dni na początku maja. Jednocześnie ciepłe i słoneczne lato spowodowało, że większość owoców dojrzała prawie jednocześnie, stąd duże nagromadzenie prac w sadach. Nawet odmiany, które zazwyczaj zbiera się dopiero w pierwszych dniach października, trzeba zerwać z drzew już teraz. Mniejsza ilość owoców i trudna sytuacja rynkowa spowodowała, że ceny na śliwki, jabłka i gruszki są w tym roku wyjątkowo wysokie. Nie oznacza to jednak, że może zabraknąć owoców dla przetwórstwa owocowo-warzywnego. Wyhodowanie w ubiegłych latach bardzo odpornych odmian owoców zapewniło pełne pokrycie potrzeb przemysłu spożywczego.

Sady należące do PGR Jurek Miłom na Mazurach należą do najcięższych w tym regionie kraju. Na 60 hektarów przeznaczone głównie są do sadzenia odmian późnych jabłek.

NA ZDJĘCIU: zbiór jabłek w sadach PGR Jurek Miłom. CAF — Stanisław Moroz

Co słysząc w POP?

Podstawowa Organizacja Partyjna przy śmietanym Oddziale Spółdzielni Transportu Wiejskiego nie jest liczna, skupia 38 członków spośród około 150 pracowników. I sekretarz TADEUSZ ZABINSKI — sam z zawodu kierowca — wie najlepiej, że ludzi „za kółka” trudno jest zebrać, bo dziś ten w drodze, jutro tamten, ale mimo wszystko przy dobrej dyscyplinie można by dojść do lepszej frekwencji na zebraniach. Jeśli słaba jest dyscyplina pracy, słaba będzie też dyscyplina partyjna — taką zależność dostrzegają Zabiński na podstawie doświadczenia drugiej kadencji kierowania organizacją.

Goni czas, gonią problemy

Jeśli dyrektor jest dobrym gospodarzem, będzie sam dawał przykład, będzie też innych nawoływał do punktualności, życzliwości, wywiązywania się z podjętych obowiązków. Jeśli jest odwrotnie, to organizacja partyjna jest mniej aktywna. Bo co z tego, że na zebraniach partyjnych mówi się o pewnych sprawach, ustala się terminy załatwienia, jeżeli efektów z tego gadania nie wiele. Przykładem może być chociażby sprawa „Sępa”, maszyn do rozładunku towarów luzem. Urządzenie to od roku stoi nie wykorzystane, a za rozładunek wagonów trzeba wynajmowanym ludziom płać takie sumy, jakich żądają. Na zebraniu partyjnym zobowiązano dyrektora do uruchomienia „Sępa”, pierwszy termin minął w marcu, drugi w sierpniu, z trzecim już — towarzysze Zabiński zapiera się, że nie przejdzie tak łatwo. Na najbliższym zebraniu trzeba będzie dyrektora ponownie rozliczyć z tej sprawy.

Trudno jest kierować organizacją. Nie można powiedzieć, żeby żałoba była integratorem. Zabiński pamięta jak było przed 15 laty, kiedy Spółdzielnia powstawała. Pracownicy czuli się jak w rodzinie. Wspólnie budowali bazę, w czynie społecznym zagospodarowywano plac, sadzono kwiaty i drzewa, pracowano jak na własnym. Przez cały czas zakład wychodził na swoje. Oddział STW wyróżniał się we współzawodnictwie wśród innych. I nagle w pierwszym półroczu br. straty osiągnęły 3 mln zł. Kryzys pogłębia się, jak tak dalej pójdzie — uważa Zabiński — od przyszłego roku, kiedy zakład przejdzie na własny rozrachunek, nie będzie z czego wypłacać pracownikom pensji. Na-

Zabiński wie, że organizacja nie pracuje tak jak powinna, ale uważa, że jeden człowiek, kiedy nie popróg go inni, nie zdola wszystkiego załatwić. A na zebraniach zdarza się i tak, że on ożnienie temat, inni nie podchwycą i temat upadnie. Tematów jest dużo: dlaczego na przykład za podobne przewinienia członkowie „Solidarności” otrzymali od dyktacji łagodniejszą karę, a członkowie partii — restrykcji? Dlatego, że „Solidarność” swoich członków wybroniła, a POP zaczęła to robić z opóźnieniem. Dopiero na najbliższym zebraniu organizacja domagać się będzie sankcji jednakowych dla wszystkich trzech obwinionych. Powinno być inaczej. (ib)

Ciąg dalszy ze str. 3

wnianego. Muzeum w Zielonej Górze zbudowane niemal od podstaw. Po tym wszystkim przebiegałoby mnio nieco sztucznie na funkcję Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków do Gorzowa Wielkopolskiego. Byłem tam krótko, około półtora roku, i otrzymałem propozycję objęcia dyrekcji Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu. Muzeum w Wałbrzychu, podobnie jak w Zielonej Górze, organizowaliśmy też od początku.

„GW”: — Jak Pan ocenia stan muzealnictwa w naszym regionie?

E.J.: — Województwo białostockie jest jednym z nielicznych regionów, gdzie poza Muzeum Okręgowym nie ma muzealnictwa regionalnego. Regionalne Muzeum być może powstanie w Białymstoku, chociaż będzie to prawdopodobnie nasz oddział, a także w Sokółce.

A co do Muzeum Okręgowego w Białymstoku, to jest to jedno z większych muzeów w kraju. Jego zbiory sztuki należą bez wątpienia do najciekawszych w Polsce, oczywiście biorąc pod uwagę miasta w granicach 250 tysięcy mieszkańców. Zbiory etnograficzne są i wielkie, i bogate, i różnorodnie. Również Dział Archeologii może się poszczycić wieloma osiągnięciami.

Muzeum białostockie ma szereg warunków, które mogą sprawić, że może ono bardzo szybko i bardzo wysoko awansować w hierarchii muzealnictwa polskiego. Zarówno ludzkie, ich poziom kwalifikacji zawodowych, jak i zbiory jakie Muzeum Okręgowe posiada — dają warunki takiego awansu. Muzeum Okręgowe ma jednak szereg braków, które nie zależą od ludzi którzy w nim pracują, może zależą od władz.

Będzie jednym z piętnastu największych muzeów w Polsce nie posiada ani jednej pracowni konserwatorskiej i jest to ewidentnie w sile kraju. Już w tej chwili każdy kustosz, każdy kierownik działu martwi się tym, gdzie schować zabytek, który zdoła kupić.

Na świecie, jak wiadomo, propozycja magazynów do ekspozycji ma się jak 5:3. W muzeum białostockim nie można mówić nawet o odwrocie proporcji; po prostu magazynów nie ma żadnych.

„GW”: — Czy widzi Pan jakieś realne szanse na zmianę tej sytuacji?

E.J.: — Jedną z potencjalnych, a dotychczas nie wykorzystanych szans Białegostoku i Muzeum Okręgowego jest bezspornie Pałac Branickich. Jest to obiekt na pewno najcenniejszy na wschód od Wisły, oczywiście pomijając Malbork. Doktor Jaskanis poświęcił mnóstwo czasu i energii, żeby pozyskać Pałac dla muzealnictwa, ale, mimo tych trudów, nie udało się w gruncie rzeczy nic.

Ja postawiłem sobie, jako jeden z celów, kontynuację tego, co doktor Jaskanis w tej sprawie zrobił; dlatego choćby, że przejęcie Pałacu Branickich przez Muzeum Okręgowe w Białymstoku i wypełnienie go przez zbiory, jakie Muzeum w tej chwili po-

zyskałoby budownictwa drewnianego, i to budownictwa być może najlepiej zachowanego w kraju, toteż Białystok nie może sobie pozwolić na to, by zrezygnować z tego typu muzealnictwa.

Chciałbym podkreślić, że jest szereg ludzi zainteresowanych w Białymstoku tym problemem. Ja w swojej praktyce w tym mieście spotkałem takiego „dobrego ducha”; jest nim mgr inż. Leonard Budryk, który pomógł mi być może w pierwszym sukcesie, a mianowicie w uzyskaniu nowej lokalizacji skansenu. Będzie on w rejonie drogi augustowskiej, na północ od miasta, między budowanym obecnie zajazdem turystycznym, rzeką Supraślą i torami kolejowymi. Łączna powierzchnia tego wynosi ponad 100 ha. Być może pierwszy

„GW”: — Muzeum są instrumentem polityki wychowawczej. Jak Pan ocenia działalność popularizatorską naszego Muzeum i co Pan zamierza działać na tym polu?

E.J.: — Szukam kandydata na kierownika działu naukowo-oświatowego. Kierownik ten ma najtrudniejsze zadania w Muzeum. Powinien się on odznaczać dużą wyobraźnią, kulturą, łatwością nawiązywania kontaktów międzyludzkich. Taką osobą była Pani Chodźkowska, która kierowała tym działem parę lat temu.

Planujemy wydanie informatora o Muzeum Okręgowym w Białymstoku. Istnieje także problem wydania XV, XVI i XVII t. „Rocznika białostockiego” oraz problem złożenia XVIII tomu. Należy pomyśleć o powołaniu nowego komitetu redakcyjnego. Rocznik jest ważnym czynnikiem w działalności oświatowej Muzeum, a poza tym jest istotną pozycją humanistyki białostockiej.

„GW”: — Jakże są najbliższe plany wystawiennicze Muzeum?

E.J.: — Do końca tego roku nie planujemy żadnych nowych wystaw, ponieważ w Muzeum będzie remont. Natomiast planujemy stałą wystawę historyczną na jesień 1982 r. w stulecie ruchu robotniczego. Oprócz tego, w roku przyszłym, zorganizujemy kilka wystaw czasowych m.in. wystawę ceramiki wałbrzyjskiej, kowalstwa artystycznego, darów złożonych z obrazów pani Ireny Krzywińskiej, przekazanych Muzeum przez autorkę. Postaramy się także o wyeksponowanie rzeźb Alfonsa Karnego, które w tej chwili znajdują się w magazynie.

„GW”: — Profesor Wojsław Mole stwierdził, że polskie muzealnictwo jest martwe — to zbior przedmiotów, a nie żywy organizm. Co Pan sądzi na ten temat? Czy muzeum białostockie jest tworem żywym?

E.J.: — Racje. Wojsław Mole’a mogą być prawdziwe w każdym czasie, w każdej epoce. Są to racje uniwersalne. Muzeum białostockie — ze względu na brak powierzchni ekspozycyjnych i możliwości prowadzenia działalności oświatowej — jest tworem martwym — jest nim skoro to, co najlepsze jest w magazynie. A będzie nim dotąd, dopóki Pałac Branickich będzie wykorzystywany na cele pozamuzealne.

ALICJA RUTKOWSKA

Budownictwo drewniane — moja pasja

siada — zmieniliby sztyt muzeum, które, jako jedne na wschód od Wisły, stałoby się muzeum narodowym. Wyiby to nie tylko awans muzeum, lecz także awans miasta.

„GW”: — Jakże problemy. Pana zdaniem, ma przed sobą muzealnictwo białostockie w najbliższym czasie?

E.J.: — Muzeum Okręgowe w Białymstoku ma szereg problemów wynikających z dzieł tego terenu, które — czy chce, czy nie chce — musi podjąć. Nie są to problemy nowo dla Białegostoku. Program: rozwoju kultury województwa białostockiego — szereg z tych spraw uwzględnia i precyzuje rzecz tylko w tym, że wiele z nich poza program nie wykracza. Jednym z nich jest Muzeum Wsi Białostockiej — skansen. Pięć lat temu u mnie wyznaczono teren jego lokalizacji za Marzankiem i na tym sprawa stanęła. Grunta będące w władaniu Skarbu Państwa w ciągu kilku lat przekazano w ręce prywatne i lokalizacja skansenu przestała istnieć w sposób naturalny. Ponieważ Białostockie jest

wiatrak stanie tam już w 1983 roku. Skansen będzie się szereg lat i sądzę, że jego budowa przejdzie jeszcze na wiek XXI, jeżeli budownictwo drewniane wytrzyma te próby czasu.

„GW”: — W pierwszych latach po powstaniu Muzeum w Białymstoku jego działalność badawcza zwrócona była w kierunku etnografii. Później, gdy dyrektorem był dr Jaskanis przeźni rozwijał się ośrodek archeologiczny. Czy to znaczy, że nadszedł czas na sztukę?

E.J.: — Na pewno; jest to przecież mój zawód. Pierwsze moje kroki to organizacja Galerii Sztuki Współczesnej. Ogłosiłem konkurs na kierownika Galerii i czekam na rezultat.

Pierwsze kontakty w Białymstoku nawiązałem ze środowiskiem plastyków, poznałem wielu interesujących twórców i będę te kontakty utrzymywał.

Świat na papierze

Państwowe Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych jest największym w kraju producentem map krajoznawczych, ściennych, atlasów i map szkolnych oraz wydawcą książek poświęconych kartografii i geografii. Powstają tu druki kartograficzne o charakterze historycznym, a także politycznym i gospodarczym. Tu właśnie opracowuje się ostateczną wersję map, tu otrzymują one taki kształt, w jakim możemy je czasami zakupić w księgarniach i sklepach papirniczych.

Cały proces powstawania mapy i przygotowywania jej do druku składa się z kilku podstawowych elementów. W pierwszym rzędzie zbiera się aktualne dane czyli tworzy podstawy merytoryczne mapy lub atlasu. Dopiero na tej podstawie pracownicy wydawnictwa przystępują do (zmuśn) i wymagającej dużych umiejętności pracy rozrysowywania poszczególnych elementów — warstw, dróg, miejscowości, rzek itd.

Czynność ta w większości wypadków wykonywane są ręcznie, pomocą są jedynie rzutniki, specjalnie skonstruowane zestawy do prowadzenia ręki osoby rozrysowującej i inne urządzenia mające na celu zapewnienie maksymalnej precyzji rysunku. Po przygotowaniu czarno-białej wersji mapy, ona kołorowana i w takim kształcie przekazywana już poligrafii.

PPWK jest najważniejszym producentem map dla potrzeb szkolnictwa. Tegoroczne kłopoty z podstawami uczniowskich map ominięły również mapy, atlasów i globusów dla szkół. Wydawnictwo jest w stanie zaspokoić jedynie 50 proc. potrzeb. I nie wynika to, jak mogłoby się wydawać z surowcem lub niższymi cenami produkcyjnymi poligrafii niż w latach ubiegłych.

WSOP ma otrzymać 110 ton cukru z Cukrowni w Toruniu. Podobno jeszcze we wrześniu. Dostawy wciąż nie ma, a czas nagli. Przewiduje się, że pszczałarze otrzymają po 2 kg cukru na jedną pszczelarnię rodziną. Są to ilości minimalne i — zdaniem zainteresowanych — niewystarczające (potrzeba ok. 10 kg). Ponadto — jak do wiadujemy się w WSOP — cukier, ma być przyznawany w zamian za dostawę miodu — po 10 kg cukru za każde sprzedane państwo 5 kg miodu z jednego ula. Rozprowadzać go będzie Wojewódzki Związek Pszczelarski poprzez gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”.

Warto zaznaczyć, że w przydziałach cukru wszystkie pszczałki, zarówno indywidualne, SKR czy w spółdzielniach produkcyjnych, traktowane są tak samo.

Warto na koniec zaznaczyć, iż niemożliwość dostarczenia cukru do pszczałek pszczałki jest równoznaczna ze zlikwidowaniem pszczałki, co przecież będzie wprost katastrofą dla gospodarki. (CIS)

Mam łącznie 28 lat zatrudnienia. Zakład, w którym pracuję od 1974 r., tj. Mors-Bionle — Oddział w Zambrówie, odmówił uwzględnienia mi tego całego okresu przy

Przed Kongresem Techników

Odświeżanie tematów

Trwają przygotowania do listopadowego Kongresu Techników Polskich. Koncentrują się one na sześciu centralnym i w terenie, gdzie działają specjalistyczne zespoły problemowe. Trzy z białostockich zespołów opracowały już wnioski o własnych analizach szeregu konkretnych tematów. Nie omieszka to zakończenia przedkongresowej dyskusji, która z każdym dniem wzbogaca zestaw opracowań i materiałów.

Długoletnia praktyka dowodzi, że kolejne kongresy wnoszą duże ożywienie w środowiskach technicznych, zwracają uwagę społeczeństwa na problemy gospodarki i techniki. Wnioski i uchwały kongresowe nie wywierają zazwyczaj większego wpływu na funkcjonowanie gospodarki. Organizatorzy VIII Kongresu zapowiadają próbę zerwania z tą złą tradycją. W jakim stopniu uda to się, pozostaje najbliższe miesiące i lata. Już dziś warto jednak podkreślić, że rzetelny i użyteczny opracowania, które już powstały, zmarnować nie wolno.

Przewodniczący podkomisji do spraw wykorzystania polskiej myśli technicznej i kadr technicznych — Adolf Zgirska, ma poważny kłopot z krótkim przedstawieniem rezultatów działalności zespołu, zawartych na dziewięciu stronach maszynopisu. Sygnalizujemy więc tym kierownikowi tematy, którymi się zajmowano. Są to: główne założenia modyfikacji dotychczasowego procesu przygotowania zawodowego kadry inżyniersko-technicznej w świetle aktualnych i perspektywicznych potrzeb zakładów pracy; kierunki udoskonalenia w dotychczasowym systemie praktyk produkcyjnych młodzieży oraz stażów pracy absolwentów szkół technicznych. Radzono też nad tym, jak zapewnić racjonalne wykorzystanie polskiej myśli i kadr technicznych przez zakłady pracy; na czym powinna polegać istota humanizacji wiedzy technicznej; jakie powinny być formy i kierunki wykorzystania działalności naukowo-badawczej wyższych szkół technicznych, we wzajemnym ich współdziałaniu z zakładami pracy i stowarzyszeniami naukowo-technicznymi NOT.

Już pobieżny przegląd analizowanych tematów zwraca uwagę na fakt, że wykraczają

Łało meliorantów

Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne w Białymstoku prowadzi działalność na terenie pięciu rejonów: białostockiego, hajnowskiego, siemiatyckiego, łapskiego i białostockiego (w dwóch ostatnich tylko na niektórych obiektach). Zatrudnia w sezonie około 300 osób. Obecnie wykonuje prace na jedenaście budowlach, z których największe to: Wierchowa Miłkowska (gmina Drohiczyn), Siemiatycka (gmina Narewka), Widowa i Płoski (gmina Białystok), Rybki (gmina Zabłudów), Waski i Krzywice (gmina Narew) i Gąsówka (gmina Łapy).

W br. melioranci zamierzają przekazać 2335 ha użytków rolnych, w tym m.in. 1709 ha gruntów ornych i 316 ha użytków zielonych. Ponadto zagospodarowanych metodą pełnej uprawy 803 ha łąk.

W pierwszym półroczu br. Przedsiębiorstwo zakończyło budowę 6 km dróg dojazdowych do łąk i pól na obszarze Płoski. Obecnie kończy budowę zbiornika retencyjnego w Siemiatyczce na rzecze Kamionka, regulację 11,4 km rzeki, w tym m.in. dopływ rzeki Łoknica i Krzywiczka, a także zwózki drenaży na obiekt Nurczyk w gminie Międzyrzecze.

W tym roku RPM zamierza wykonać prace wartości 127 mln zł. Przy sprzyjającej w tym sezonie pogodzie prace „iść” zgodnie z harmonogramem. Melioranci mają pod dostatkiem drewna plastycznych (rocznie układają ich ok. 1100 km) i tylko brakuje im niektórych przekrojów drewna ceramicznych. Innych materiałów, jak np. kregów itp. zgromadzić nie pod dostatkiem.

Sprzęt — cztery specjalne maszyny do bezrowerowego układania drenaży, siedemnaście koparek wólkowych oraz ciągniki — jest mocno wykorzystany. Niektóre koparki pracują po osiemnastu lat. Brakuje do nich części zamiennych (koparki wólkowych obecnie nie produkuje się), armatury itp. Maszyny i urządzenia melioracyjne często są obiektem kradzieży.

Budowy meliorantów rozstrzygać się z dala od miejscowości, w oddległych gminach. Pracownicy dowożą się po 70 i więcej kilometrów. Mimo to nie odczuwa się braku ludzi do tej ciężkiej, lecz popłatnej pracy. Porównuje się ją nieraz do pracy górników. Najwięcej doskwiera „cygański tryb życia”.

Dyrekcja RPM zapewnia, że melioranci plan wykonają. Żeby tylko wykonali plan, rządnie — dodają najciężej rolnicy.

De okresu pracy wymagane dla nabywania prawa do nagrody jubileuszowej wlicza się okresy zatrudnienia w poszczególnych zakładach, bez względu na długość przerwy w pracy (podobnie jak przy ustalaniu uprawnień emerytalnych). Nie wlicza się jedynie okresu pracy w zakładzie, w którym umowa wygasła na skutek rozwiązania pracy, lub w związku z rozwiązaniem umowy o pracę wygasła z upływem 3 miesięcy nieobecności pracownika (art. 66 § 1 kod. pr.). Nie jest to jednak rozwiązanie umowy z porozumieniem pracownika, z powodów tymczasowego awansu podlega w całości wliczeniu do okresu, od którego należy liczyć prawo do nagrody jubileuszowej. (zm)

Każdy obywatel ma prawo do ochrony zdrowia i godziwego wypoczynku. Powinno być ono równe dla każdego, bez względu na stan majątkowy, społeczny, rodzaj zatrudnienia czy zajmowane stanowisko. Tymczasem tak nie jest. Nie chodzi przy tym o najniższe, ale o umiarkowanie różnic, które w rzeczywistości stanu idealnego, ale o umiarkowanie różnic, które w rzeczywistości

Komu wczasy?

Nadzór nad całością bazy wypoczynkowej powinien być — moim zdaniem — w gestii Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w postaci Centrali Wczasów Pracowniczych, której podlegałyby cała baza leśniczo-wypoczynkowa. W terenie istniałyby przy ZOZ rejonowe oddziały, które przydzielająby skierowania; w teorii więc każdy miałby dostęp do

dysonenta skierowań, zaś cała reszta zwykłych zjadaczy chleba otrzymuje to, co tamty „z nosa spadnie”.

Czy ten stan rzeczy można poprawić? Z pewnością tak.

Przydzielanie miejsc w rejonach winno się odbywać komisyjnie, według kolejności zgłoszeń i zaleceń służby zdrowia. Musi obowiązywać pełna jawność przez wywieszanie przyznanych miejsc i imiennych skierowań.

Odpłatność powinna być pełna, choć może być refundowana. Ośrodki powinny być na pełnym rozrachunku, nie dotowane — poza inwestycjami.

Można by uzasadnić te propozycje wieloma względami, lecz wydaje się, że są one dobrze znane wszystkim obywatelom.

K. LESZCZYŃSKI

Jak wyjść z kryzysu żywnościowego (artykuł dyskusyjny)

Przedłużająca się sytuacja kryzysowa najdotkliwiej jest odczuwana przez ludność miejską w dziedzinie żywnościowej. Braki na rynku i kolejki wpływają negatywnie na samopoczucie społeczeństwa, prowadzą do zniechęcenia i zniecierpliwienia.

Najbardziej pożądanym wyjściem z kryzysu byłoby zwiększenie produkcji żywności. Nie są to sprawy łatwe do zrealizowania, czego uczy doświadczenia przeszłości. Przyczyną produkcji rolnej uzależnionej jest od wielu czynników: warunków atmosferycznych, obciążenia nakładów na meliorację, mechanizację, chemicznej itp. Natomiast wzrost liczby ludności miejskiej — konsumenci żywności — następuje o wiele szybciej, niż przyrost produkcji rolnej. Np. ludność Białegostoku (z chwilą powstania Polski Ludowej nie przekraczała 50 tys. osób), wzrosła pięciokrotnie. W tej sytuacji działania powinny iść w kierunku wzrostu produkcji rolnej, jak również w kierunku oszczędności konsumpcji żywności. Doraźnie należałoby podjąć kroki gwarantujące każdemu możliwe racje żywnościowe.

Nawiązując do artykułu St. Albinowskiego „Reforma cenowa czy — zaopatrzona” w numerze 182 „Gazety Współczesnej” trzeba stwierdzić, że reforma pieniężna nie jest operacją, którą można przeprowadzić szybko; wymaga najmniejszej okresu dwuletniego na jej przygotowanie. W związku z tym proponuję inne rozwiązanie, nie wymagające wymiany pieniędzy, ich zamrażania, jak też dokonywania podwyżek cen żywności, na co nasze społeczeństwo jest bardzo wrażliwe.

Jako możliwe do szybkiego zrealizowania wyjście z kryzysu żywnościowego, proponuję wyodrębnienie gospodarki żywnościowej z trudności spowodowanych inflacyjnym nadmiarem pieniędzy na rynku przez wprowadzenie „limitowanych pieniędzy żywnościowych” w drodze przepiętowania części obecnego pieniądza obiegowego. Pieniądzy żywnościowe byłyby wypłacane zamiast kartek żywnościowych jako wartość artykułów reglamentowanych, włączając w to np. artykuły maczane, alkohol, kawę, słodycze itp., a także środki utrzymania czystości. Za te pieniądze limitowane można będzie nabywać te artykuły. W ten sposób zostanie przywrócona równowaga na rynku żywnościowym, ukręco-

Przestępowanie pieniędzy papierowych przez NBP nie stanowi większego problemu.

Rozszerzając ten temat, można wprowadzić „priorytetowy, bezgotówkowy pieniądz żywnościowy” zapisywany na rachunkach bankowych z tytułu sprzedaży żywności przez rolników gospodarstw indywidualnych i uspołeczniionych. Za te pieniądze należałoby stworzyć możliwość nabywania przez producentów środków do produkcji rolnej np. pasz, węgla, maszyn rolniczych, materiałów budowlanych itp. deficytowych artykułów rynkowych. Z kolei przedsiębiorstwa produkujące dla rolnictwa miałyby pieniądze priorytetowe na zakup materiałów na zaopatrzenie rolnictwa. W ten sposób gospodarka żywnościowa otrzymałaby ekonomiczny czynnik samoregulacyjny wychodzący z kryzysu z ominięciem, niekiedy pozostawieniem na uboczu, istniejących w całej gospodarce krajowej inflacyjnych trudności zaopatrzeniowych.

Wprowadzenie pieniędzy limitowanych w naszym nie uszczupli dotychczasowych dochodów ludności. Dochody te nie będą pomniejszone nawet o symboliczną złotówkę. Stopniowo, w miarę wzrostu podaży żywności można będzie ilość pieniędzy limitowanych zmniejszać, aż wreszcie z nich zrezygnować. Wprowadzenie pieniędzy limitowanych nie wymaga żadnych nakładów.

CZESŁAW DĄBROWSKI



Aktualizacja mapy gospodarczej Polski w PPWK.



Kaika z rozrywkową ściegą rzek i akwenów. CAF — Teodor Waloszek

tego nie można o nich zapominać i lekceważyć sprawy przydziału cukru na zimowe podkarmianie.

Cukier jest dla nich najlepszym i niezbędnym pożywieniem. Chociaż prawidłowo przewidziano pszczołom, należy podawać go stopniowo i nie później niż do końca września. Późniejsze dokarmianie nie ma już sensu, bo

pszczoły nie zdążyły przerobić buraczanego cukru na przyzwyczajone cukry proste, którymi się żywią. Każde więc opóźnienie zwiększy tylko „spadek” pszczoł, osłabi je, a nawet je zgubi.

Co roku ok. 20 proc. pszczoł ginie z powodu nieprawidłowo i bezzwłocznie przeprowadzanych zabiegów chemicznej ochrony roślin. Część niszczy też różne choroby.

W woj. białostockim są 33 gospodarstwa specjalistyczne (posiadają one ok. 2,5 tys. uli), ponad 5 tys. pasiek mających 60 tys. pszczoł i sporo ilości drobnych, nie zrzeszonych w związku

pszczałarskim producentów miodu, którzy do tej pory nie byli uwzględniani w sprawozdaniach.

Ubiegły rok był szczególnie nieapryjny dla pszczoł (były wiele opadów wiosną i przez całe lato). Dużo pni wyginęło też zimą z powodu braku cukru na podkarmianie jesienne. Oto pierwszy z brzegu przykład. U jednego z pszczał-

arstwa w gródeckiej gminie nie przeżyło zimy 30 rodzin pszczoł z 36, które posiadał. Według danych Polskiego Związku Pszczałarskiego, tylko w zeszłym roku z powodu zbyt późnego dostarczenia pszczałom cukru zmarło ok. 400 tys. rodzin pszczoł. Czy mamy pozwolić na ciągłe powiększanie tych ogromnych

Cukier dla pszczoł

pszczoły nie zdążyły przerobić buraczanego cukru na przyzwyczajone cukry proste, którymi się żywią. Każde więc opóźnienie zwiększy tylko „spadek” pszczoł, osłabi je, a nawet je zgubi.

Trudno się dziwić, że pszczałarze nie są zainteresowani sprzedażą miodu. Dotychczas skup wleczę się w ślimaczym tempie — Wojewódzka Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska kupiła

Prawnik informuje

Wynagrodzenie w czasie urlopu szkoleniowego

Zostałem skierowany do technikum dla produkcyjnych robotników. W październiku i listopadzie 1980 r. byłem w zakładzie przeprowadzone zmiany wynagrodzeń. Mnie zakład nie przyznał podwyżki, wyjaśniając, iż otrzymałem ją dopiero po ukończeniu nauki (Tadeusz B. woj. białostocki).

Na czas trwania nauki pracownik skierowany przez zakład pracy do technikum dla produkcyjnych robotników otrzymuje płatny urlop szkoleniowy. W czasie tego urlopu przysługują mu wynagrodzenia obliczone na podstawie przeciętnego zarobku z okresu 12 miesięcy poprzedzających

Okres zatrudnienia wymagany do nagrody jubileuszowej

ustalano prawo do nagrody jubileuszowej za 25 lat, podając jako przyczynę, że od kwietnia do września 1965 r. przebywałem w przesłuchaniu z powodu nieobecności w pracy.

[illegible]